

GAZETA PABJANICKA

wychodzi 2 razy tygodniowo we Środy i w Soboty przed południem.

Prenumerata wynosi: Rocznie rb. 2 kop. 80. Półrocznie rb. 1 kop. 40. Kwartalnie kop. 70. Miesięcznie kop. 25. **Z przesyłką pocztową:** Rocznie rb. 4. Półrocznie rb. 2. Kwartalnie rb. 1.

Prenumeratę przyjmują: Administracja „Gazety Pabjanickiej”, ulica Ś-go Rocha № 23, Księgarnie miejscowe oraz Kantory pism p. Wadzyńskiego i p. Pobudkowskiego.

Ogłoszenia: 1 wiersz petitem przed tekstem na 1-ej, 2-ej i 3-ej stronie po 30 kop., na 4-ej stronie przed tekstem 15 kop. Nekrologi i reklamy za wiersz 20 kop. Najmniejsze ogłoszenie 30 kop.

Adres Redakcji i Administracji: Pabjanice, ulica Ś-go Rocha №. 23.

Cena numeru pojedynczego 3 kop.

Za odosłanie do domu dolicza się 10 kop. miesięcznie.

Redakcja otwarta w dni powszednie od 9—1 r. i od 4—8 pp., w niedziele i święta od 12—2 pp

Sprawa „Canadian-Pacific”

W Wiedniu aresztowano Samuela Altmana, generalnego przedstawiciela „Canadian-Pacifica” w Austrii, dalej aresztowano i osadzono pod kluczem Dawida Kapellera, Pinkusa Kapellera zięcia ich Dawida Fiszera. Wszyscy oni byli urzędnikami „Canadian-Pacificu”. Aresztowanie nastąpiło na skutek rewizji, przeprowadzonej w biurach „Can. Pac.”

Sprawa ta nabrała ogromnego rozgłosu w państwie austriackim i dalej, poza granicami monarchii austro-węgierskiej.

Obchodzi ona żywo i nas Polaków. Zobaczmy tedy, na czym ona polega. „Canadian Pacific” — to olbrzymie towarzystwo akcyjne, posiadające około 170 milionów rubli kapitału zakładowego. Towarzystwo ciągnie zyski dla swoich akcjonariuszów z trzech przedsięwzięć.

Wybudowało i utrzymuje w Kanadzie sieć kolei żelaznych, które się ciągną przez ten kraj od oceanu Atlantyckiego do Spokojnego.

Towarzystwo posiada również flo-

tę handlową dla przewożenia pasażerów i towarów z Europy do Kanady i z portów kanadyjskich do Azji.

Wreszcie T-wo „Canadian Pacific” uzyskało od rządu kanadyjskiego na własność około 8 milionów morgów ziemi, jako nagrodę za wybudowanie kolei. Łatwo zrozumieć, że ziemia ta o tyle tylko będzie miała wartość dla towarzystwa, o ile do Kanady napłyną z Europy koloniści i ziemię rozkupią.

Więc „Canadian Pacific” pomyślało o tem, żeby ściągać do Kanady ludność z Europy, bo w ten sposób okręty towarzystwa i kolej będą zarabiały na przewożeniu pasażerów, a oprócz tego koloniści, osiadłszy na gruntach „Can. Pac.”, zapłacą mu nieźle za ziemię.

Puszczono w ruch naganiaczy emigracyjnych i agentów. Placono im dobrze. Za każdego pasażera rubli 4, a jeśli taki przybysz nabył działkę ziemi od T-wa, to naganiacz-pośrednik dostał 10 do 20 procent od sumy kupna.

Naganiacze emigracyjni próbowali zarzucić swoje sieci w różnych krajach. Próbowali w Anglii, ale tu odebrano T-wu koncesję, widząc szkody, płynące z wywożenia silnych, energicznych jednostek.

Próbowali w Niemczech, Szwecji i Norwegii, lecz rządy tych państw nie udzieliły „Can. Pacif.” pozwolenia na robotę.

Lepiej poszło kompanji w Austrii, gdzie wyznaczyła na swego generalnego przedstawiciela Samuela Altmana. Ten dobrał sobie do pomocy Dawida Pinkusa Kapellerów i Dawida Fiszera. W końcu otworzono centralne biuro a w 18 większych miastach państwa austriackiego założono filje, między innymi w Krakowie i Lwowie.

Rozpuszczono całą sformę naganiaczy, którymi byli przeważnie synowie „ludu wybranego”, tak chętnie garnących się do lekkich zarobków, połączonych z krzywdą innych osób.

„Can. Pacif.” dobrze się tu wiodło. Namawiali i wywozili na los niepewny, na tulaćkę i wynarodowienie ludności w kwiecie wieku. Obliczenia wykazały, że T-wo wywiozło z Galicji przeszło 100 tys. mężczyzn w wieku od lat 15 do 42, a więc albo przyszłych rekrutów albo zapasowych żołnierzy.

Jeden z zaufanych ministerjum wojny w Wiedniu słyszał jak czterej anglicy rozmawiali o „Can. Pacif.”

Jeden z Anglików zauważył, że gdyby tak dalej poszło, to za 20 lat

Austria nie miałaby ani jednego żołnierza.

Od czasu tej rozmowy ministerjum wojny na własną rękę zaczęło śledzić robotę „Can. Pacif.”. Sprawą zainteresował się żywo cesarz i następca tronu. Policja otrzymała rozkaz pilnego zwracania uwagi na emigrantów, gromadzących się na dworcu kolei Połudn. Już w kilka dni potem władze przylapały partję 90 emigrantów, którzy bez pozwolenia władzy opuszczali kraj i zmierzali do Kanady. Agenci nie cofali się przed fałszowaniem dokumentów, pozwalających rezerwistom na wyjazd.

Wreszcie kropla przepelniła czarę. Władze zarządziły rewizję biura centralnego i biur filjalnych. Książki, korespondencje i kasę skonfiskowano, biura zamknięto i opieczętowano. Wskutek kompromitujących dowodów władze zarządziły zawieszenie Tow. i jego koncesji. Jakkolwiek część materiałów ukryto, to jednak w ręce władz wpadła księga z nazwiskami osób opłacanych przez „Canadian Pacific”. Okazuje się, że Tow. wydało 14 milionów koron, aby się opłacić, czyli mówiąc poprostu — na łapówki.

W sprawę tę jest uwikłanych wielu działaczy politycznych, a także

6)

R. Schaefer.

Zadośćuczynienie.

Nowela.

Oczy mu zaszyły mgłą; lecz widział jeszcze walkę toczącą się między Elizą a Zylwiczem. Z krtani jego wyrwał się dziki ostatni skowyt, i fala potężna uniosła go w czarne otchłanie morza...

To znów wijąc się na łóżku błagał Elżunię o przebaczenie; prosił stłumionym głosem aby mu pozwoliła iść za głosem honoru. Zaklinał ją by nie smuciła się że zrobił to co mu nakazywał obowiązek. Po chwili zebrał u Zylwicza o zwłokę. błagał o dwa miesiące czasu: to znów z nerwowym śmiechem mówił że nie chce łaski, że spełni w swym czasie to co mu jego nieskalany honor nakazuje. — Nad ranem ciężkie sny przestały go trapić, wizje zginęły — i umysł jego zagłębił się w zbawienne otchłanie snu.

Rano obudził się z bólem głowy, błądy i niewyspany. Był już spokojniejszy mimo smutku i przygnębienia.

Przebrał się szybko i udał na śniadanie do pobliskiej cukierni. Poczem pozornie zupełnie spokojny poszedł do biura.

Minał miesiąc. Staszycki, na którego twarzy znać było ślady bezbrzeżnego duchowego cierpienia, siedział przy biurku i pisał. Był to list do narzeczonej. Droga, — kreślił drżącymi palcami — gdy będziesz czytać te bolesne słowa, ja będę trupem. Śmierć moja to skutek nieunikniony pojedynku z Zylwiczem. O co? — niechaj pozostanie tajemnicą. Nie staraj się Elżuniu, dowiedzieć o przyczynie tego nieszczęsnego starcia. Dla Ciebie powinno być dostatecznym to że Twój Ryszard do ostatniej chwili swego życia cenil ponad wszystko swój honor.

Nie płacz, nie rozpaczaj na moim grobie — to wyrok Boga. Czyż mógłbym żyć skalany i odarty ze czci? Czyż złośliwy uśmiech każdego znajomego nie byłby nożem zadającym mi bolesne rany?

— Nie chcę i nie mogę wyrazić tego co uczuвам na kilka godzin przed zgonem. Ty w tej chwili może śnisz o ślubie i szczęściu, mnie mózg pali nieubлагana myśl o śmierci. Ty marzysz o dniu kiedy zostaniemy połączeni więzami ślubnymi na zawsze, ja za miesiąc będę łupem robaków. Ty widzisz oczami duszy kościół, ślub i szczęście, ja — nikły pagórek ziemi a pod nim w trumnie — swe martwe ciało. Ty myślisz o życiu — ja o zgonie! O droga mo-

ja, śmierć mnie zastanie z imieniem Twojem w myśli i na ustach. Ty będziesz mi duchową towarzyszką do ostatniego tchnienia. Ostatnie bicie mrącego serca będzie pożegnaniem Ciebie, ukochana. Wybacz mi, wybacz Elżuniu!

Złożył list i wsunął go w kopertę. Poczem wsparł głowę na dłoniach i pogrążył się znów w dręczących go od miesiąca cierpieniach. Głowa mu pałała. Serce zdawało się rozrywać na cząstki. Dziki, nieokreślony ból rozsadał mu piersi. Rękoma gładził konwulsyjnie krótko ostrzyżone blond włosy. Po chwili zrywał się z krzesła i wielkimi krokami mierzył swój pokój. W pewnej chwili spojrzal na zegar. Była 3-ia po południu. O 4-ej miał być u narzeczonej.

Dziś był dzień jej Imienin. — Co za ironja, — myślał z rozpaczą: dzień imienin Elizy i dzień mojej śmierci. — Elżuniu, moja Elżuniu, — szeptał zbiegającymi od ciepłych wargami: nie wiesz jaki podarek szykuje ci w dniu twych imienin. Dlaczego dziś? Dlaczego dziś akurat upływa miesiąc od tego przekłętego dnia?! O, gdyby jutro, nie dziś, nie dziś!! Powoli staczał się znów w otchłanie rozpaczy; załamał ręce, wzniosł je do góry, i w strasznym bezgranicznym bólu błagał Boga o litość. — Panie, Panie! — zebrał jęklwym głosem; — daj mi siły do przetrwania tych cierpień; o, nie daj mi zachwiać się w ostatniej chwili. (D. c. n.)

i gminni mogą narówni z osobami urzędowymi czasowo pełnić te funkcje. Jednak czasowe mianowanie zastępców rejentów należy do starszego prezesa izby sądowej i wybór osób należy do niego osobiście. Wskutek tego wybór może być dokonany i pośród personelu kancelarii sądowych lub kandydatów do posad sądowych.

Memorjał warszawskiego generał-gubernatora. „Pet. Aj. Tel.“ nadesłała telegram następujący: „W № 233-im „Russk. Słowa“ zamieszczono wzmiankę, przedrukowaną przez inne dzienniki, jakoby generał-adjutant Skalon przedstawił memorjał, poświęcony sprawie konieczności opracowania bardziej zdecydowanego kursu rządowego w stosunku do Polaków. Memorjału takiego generał-adjutant Skalon nie przedstawiał“.

Przyjazd ministra oświaty. Spodziewany jest w tych dniach przyjazd do Łodzi ministra oświaty, Kasso.

Wyjazd gubernatora. Gubernator piotrkowski szambelan Jaczewski udaje się w tych dniach do Petersburga, gdzie zabawi około 2 tygodni.

Wyjazd ma podobno na celu omówienie projektowanych zmian w zarządzie gub. piotrkowskiej i stworzenie nowej guberni łódzkiej.

Skarga pasażerów. W tych dniach pociąg bezpośredniej komunikacji z Warszawą, przychodzący do Łodzi o godz. 11 wieczorem, wyszedł z Warszawy w mniejszym składzie wagonów

niż zwykle. W wagonach panował tłok do tego stopnia, że w ustępach znajdowało się po 4 pasażerów nawet za biletami I klasy, a w korytarzach formalnie duszono się. Pasażerowie żądali w Żyrardowie, Skierniewicach i Koluszkach dodania wagonów, lecz na żadnej z tych stacji zapasowych wagonów nie było. Po przybyciu do Łodzi podano telegraficznie skargę do ministra komunikacji.

Nieszczęśliwe wypadki. Według sprawozdań inspektorów fabrycznych, nieszczęśliwe wypadki dotknęły robotników fabrycznych przy pracy w r. 1912 w gub. Warszawskiej 2,317, w Kieleckiej—192, Łomżyńskiej—9, Lubelskiej—111, Piotrkowskiej—5,279, Radomskiej—206, Kaliskiej—62, Suwalskiej—5 i Siedleckiej—48. Największa liczba wypadków przypada na zakłady mechaniczne i hutnicze, dalej w

przemśle chemicznym, włóknistym i obróbki drzewa.

Usunięcie żydów. Z Piotrkowa donoszą, że do miejscowej komisji włościańskiej gubernalnej nadeszła z prośbą o zatwierdzenie uchwała gminy Miedzno w pow. częstochowski, ażeby zamieszkali tam bezprawnie na gruntach włościańskich żydzi zostali usunięci.

ZIMOWY ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW.

Kolej W. - Kaliska.

Z Pabjanic odchodzi 10³² kurjer 12⁰³ 5⁰¹ 2⁰²
Do Warszawy prz. 2⁰² Dw. Kowelski 4²⁵ 9⁴⁰ 6⁰⁶

Z Pabjanic odchodzi 8¹⁸ 12¹⁶ 5⁰⁴ 6³³ kurj. 3³³
Do Kalisza przych. 11¹⁰ 3¹⁵ 7⁵⁵ 8³² 6⁰³

Z Pabjanic odch. 7⁰² 9¹³ 3³³
Do Łodzi Kal. prz. 7²² 9³ 3³³

Z Warszawy odch. 8³³ 12²³ 2⁴³ kurj. Dw. Kow. 11¹⁵
Do Pabjanic przych. 12⁴⁶ 5⁰⁴ 6³³ 3³³

Z Kalisza odchodzi 8³² kurj. 9¹⁰ 2²⁰ 6³⁰ 11²⁸
Do Pabjanic przych. 10³² 12⁰³ 5⁰¹ 9²⁹ 2⁰²

Z Łodzi Kal. odch. 7⁵⁵ 10⁰³ 5⁰³
Do Pabjanic przych. 8¹⁸ 10²⁴ 7⁰²

Czas od godz. 6 wiecz. do 6 rano oznaczony grubym drukiem.

Kolej W. - Wiedeńska.

Z Łodzi odchodzi 7²⁰ 12⁵⁰ 5⁴⁵ 8⁴⁵ } Bezpośrednio.
Do Warszawy prz. 10²³ 3⁵⁴ 8²² 11⁴⁹ }

Z Łodzi odchodzi 8⁰⁵ 10⁰⁰ 1⁵⁰ 12¹⁵ } Z przesiadaniem
Do Warszawy prz. 12¹³ 1⁴⁰ 6¹⁵ 7¹⁰ } w Koluszkach.

Z Łodzi odchodzi 7²⁰ 12⁵⁰ 1⁵⁰ 3⁴⁵ 6⁴³ 8⁴⁵ 12¹⁵ 12¹⁵
Do Piotrkowa prz. 9²² 3⁰⁵ 5¹³ 5⁵⁰ kurj. 9⁴¹ 11³⁵ 2⁰³ kurj. 3⁵²

Z Warszawy odch. 7³³ 1⁵⁵ 4⁵⁵ 7⁵⁰ } Bezpośrednio.
Do Łodzi przych. 10⁴⁰ 4³⁸ 8⁰⁸ 11⁰⁰ }

Z Warszawy odch. 8⁰⁰ 5⁵⁵ 12²⁰ 5²⁰ } Z przesiadaniem
Do Łodzi przych. 1⁰⁰ 9⁵⁵ 4³⁷ 9³⁵ } w Koluszkach.

Z Piotrkowa odch. 6⁴⁷ 7⁵¹ 11⁰⁷ kurj. 2²¹ 6¹² 8⁵⁰ 4⁰⁶ 4³⁸ kurj.
Do Łodzi przych. 9³³ 10⁴⁰ 1⁰⁰ 4³⁶ 8⁰⁸ 11⁰⁰ 7²² 7²²

O G Ł O S Z E N I A.

Pabjanice, ul. Garncarska, plac Fiedlera. ☉ Codziennie od godziny 2-jej do 11-jej wieczorem otwarte

Panoptikum, Panorama i największe Muzeum w Europie

EHRlich-HATA PREPARAT 606

We wtorki i piątki anatomja otwarta wyłącznie DLA PAŃ. Wejście do panoptikum 15 kop., do muzeum anatomicznego 15 kop., do obydwóch razem 25 kop., dla dzieci tylko panoptikum 10 kop.

Właściciel K. STEFAN.

HERMANN PREISS

PABJANICE — NOWA 11.

Budowa studzien artezyjskich i zwyczajnych dla fabryk i domów prywatnych. Reperacje wszelkiego rodzaju wykonywają się sumiennie. Gwarancja zapewniona.

Przyjmuje wszelkie roboty pozamiejscowe

SKLEPOM ŁOKCIOWYM i WSPÓŁDZIELCZYM

POLECA SIĘ HURTOWA SPRZEDAŻ RESZTEK I SZTUK WELNIANYCH ZGIERSKICH I ŁÓDZKICH FABRYK NA OKRYCIA, KOSTJUMY, SUKNIE DAMSKIE I DZIECIENNE, NA GARNITURY MĘSKIE, SAKI I PALTA.

EDMUND WASILEWSKI, ŁÓDŹ, KĄTNA 36.

WŁADYSŁAW TYC

RUTYNOWANY I SUBTELNY KOREKTOR INSTRUMENTÓW RZNIĘTYCH.

Posiada stale na składzie stare skrzypce i struny francuskie.

Udziela lekcji i konwersacji języków francuskiego i niemieckiego u siebie w domu i po za domem.

PABJANICE
ULICA KOŚCIELNA № 4.
(214 6-6)

Mleczarnia Warsz. Tow. Ziemiańskiego, w Pabjanicach

Ceny masła zniżone

Śmietankowe № I kop. 60, № II kop. 58.

Śmietankowe solone kop. 56.

Świeżo solone kop. 48. (4-3)

W. Rawicka — ul. Fabryczna 30.

UDZIELAM LEKCJI WSZELKICH ROBÓT RĘCZNYCH HAFTU, „SŁÓJD“ I T. D. ZAJĘCIA W GODZINACH WIECZOROWYCH.

Ceny przystępne. Duży wybór gotowych robót. (213-4-3)

MAGAZYN OBUWIA B. PIELA

Przeniesiony z ulicy Długiej na Nowy Rynek № 3

Zaopatrzone w duży wybór gotowego obuwia oraz przyjmuje obślalki i reperacje. (221-4-3)

Łódź, Piotrkowska 85. KURSA DZienne i WIECZORNE

Celem kursów jest kształcenie 1) na Majstrów tkackich, 2) Deseniarzy, 3) Rysowników wzorów tkanin, 4) Wybijaczy kartonów, 5) Snowaczy i t. p. specjalności w zakresie tkactwa wchodzących. Kurs trwa od 1—5 miesięcy. Opłata 20—150 rubli. — (204-52-07)

Pokój duży z osobnym wejściem do wyjącej zaraz. Wiadomość w mleczarni ul. Zamkowa № 11. 4-2

TEATR LUNA

Od Wtorku 4-go do Piątku 7-go Listopada demonstrowane będą wspaniałe obrazy DZIENNIK GAUMONTA, kronika ostatnich wydarzeń. AWANTURNICZA TEŚCIOWA, nader komiczne.

Burze życia Dramat. Ostatni dzień Bizancji (Chrześcijaństwo pod uciskiem Islamu).

SEN NA JAWIE, walec komiczne. Wspaniały dramat historyczny w 3-ch częściach. Zmiana programu we Wtorki i Soboty. — Początek przedstawień w dni powszednie o godz. 7 wiecz. w niedziele i święta o godz. 3 po połud. — Dyrekcja.